

10 gr.

10 gr.

ABC

NOWINY CODZIENNE

Nr. 235 A

Warszawa, czwartek 29 lipca 1937 r.

Rok XII

Walki rozgorzały na szerokim froncie

Wojna na Dalekim Wschodzie

Groźba komplikacji światowych

TOKIO, 28. 7. (PAT). Japońskie min. spr. zagr. ogłosiło dziś komunikat dotyczący sytuacji w Chinach Północnych.

Komunikat stwierdza, iż z uwagi na wzrastające wrogle nastroje chińskiej 29-ej armii wobec garnizonów japońskich sztab japoński w Chinach północnych z ubolewaniem zmuszony był porzucić nadzieję pokojowego załat-

nię 29-ej armii chińskiej, wręczyli władzom japońskim notę, w której uznali i przyrzekli wykonywać protokół rozjemczy. Mimo tego zapewnienia, wojska chińskie nie zaniechały napadów na Japończyków. Doszło do kilku krwawych starć z winy wojsk chińskich. Następtwem tych starć były duże straty japońskie.

Cierpliwość wojsk i władz japońskich wreszcie wyczerpała się. Zakomunikowano władzom chińskim, że jeżeli napaści nie ustną wówczas Japończycy zmuszeni będą uciec się do samobrony. To zdecydowane stanowisko władz japońskich zdawało się wpłynąć hamująco na Chińczyków, którzy 19 b. m. podpisali nowe porozumienie.

Chińczycy pogwałcili również i ten układ. 25 b. m. ostrzelano pod stacją Lanfan oddział japoński. Jednocześnie prawie doszło do starcia u bram Pekinu, gdzie Chińczycy napadli na oddział japoński.

Japończycy zmuszeni są dla obrony swych praw i interesów zdecydować się na stanowcze postępowanie.

O północy upłynął termin żądania postawionego przez dowódcę wojsk japońskich sztabowi chińskiemu, aby wycofał swe wojska. Ewakuacja garnizonów chińskich, jest jednak niewystarczająca, wobec czego zachodzi konieczność zastosowania środków dla zabezpieczenia małych garnizonów japońskich w Pekinie i Tientsinie oraz życia i mienia obywateli japońskich. Władze japońskie chcą za wszelką cenę uniknąć, rozszerzenia działań wojennych na obszar Pekinu. Losy miasta zależą jednak wyłącznie od zachowania się i akcji wojsk chińskich.

Staba nadzieja

TOKIO, 28. 7. — Premier ks. Konoze oświadczył w komisji finansowej izby reprezentantów, że „nadszedł dla Japonii czas poważnej decyzji, aczkolwiek nadzieja na pokojowe załatwienie sprawy z Chinami nie została całkowicie porzucona”.

SZANGHAJ, 28. 7. Agencja Reutera donosi, że dowódca 29-ej armii w przewodniczący rady politycznej Hopei i Czahar gen. Suñ - Cze - Yuan w ogłoszonym manifestie zobowiązuje się do obrony Chin, aż do wyczerpania wszelkich możliwości. Według do-

Nadal pochmurno i przelotne deszcze

W całej Polsce panowała pogoda pochmurna z niewielkimi rozporządzeniami.

O godzinie 11-tej w Warszawie notowano ciśnienie 747.2, temperatura 16.5, wilgotność 75 proc.

W dalszym ciągu pogoda będzie na ogół chmurna z przelotnymi deszczami. Temperatura bez większych zmian (około 20 stopni).

czył dowództwu japońskiemu ultimatum z żądaniem wycofania wojsk japońskich z prowincji Hopei w ciągu 48 godzin. 29-ta ar-

Walki rozgorzały

SZANGHAJ, 28. 7. Zdobyte przez Chińczyków Feng Tai i Lang Fang wywało tu niebывały entuzjazm. Wiadomość o tym sukcesie rozeszła się po mieście lotem błyskawicy. Miasto udekorowano jak w dzień uroczysty. Robotnicy porzucili pracę i wyszli na ulice. Manifestacje te zatałowały wszelki ruch na ulicach.

SZANGHAJ, 28. 7. Oddziały 29-ej armii chińskiej obsadziły

mia chińska przy poparciu 9 samolotów zajęła m. Tungczac, rezydencję zarządu autonomicznego wschodniego Hopei.

most kolejowy na rzece Teiho w pobliżu m. Jañ - Tsu na linii Pekin — Tientsin. Wojska nankińskie po całonocnym forsownym marszu przybyły z m. Poatingfu do m. Anfse, zagrażając prawemu skrzydłu Japończyków. Linia kolejowa Pekin - Hankou jest ufortyfikowana. Kursują ciągle pociągi pancerne z działami przeciwlotniczymi. W Poatingfu wylądowało 27 chińskich samolotów.

Przebieg ofensywy japońskiej

PEKIN, 28. 7. Pierwsza operacja wojsk japońskich zmierzająca do rozbicia 29-ej armii chińskiej, zaczęła się w środę o świcie, dpro-

14 osób zginęło w płomieniach podczas katastrofy samolotu pasażerskiego

Dziś rano w pobliżu m. Hal na południe od Brukseli spadł w płomieniach na ziemię samolot pasażerski, kursujący na linii Roterдам — Bruksela — Paryż. Samolot należał do holenderskiej linii lotniczej.

Pasażerowie samolotu w liczbie dziesięciu oraz załoga złożona z 4 ludzi — razem 14 osób ponieśli śmierć. Samolot jest całkowicie zniszczony.

Przyczyna tragicznej katastrofy

nie została dotychczas ustalona. Na miejsce wypadku wyjechała z Roterdamu specjalna komisja śledcza przy udziale przedstawicieli holenderskiego ministerstwa komunikacji i władz holenderskich linii lotniczych.

Najbliższe depeche przyniosą już zapewne bliższe szczegóły katastrofy. W chwili obecnej trudne jest jeszcze ustalenie tożsamości ofiar katastrofy, gdyż ciała ich są na wpół zwęglone.

wadził do zajęcia przez Japończyków szeregu miejscowości na południe od Pekinu. Wojska chińskie wycofują się, stawiając opór.

Główna kwatera 29-ej armii chińskiej wycofała się z Nanjuanu (przedmieście Pekinu), który został przez Japończyków w godzinach rannych zajęty. O godz. 5.30 Japończycy przypuścili atak

na Hsijuan, miejscowość, położoną w pobliżu Nanjuanu.

W dzisiejszej rannej akcji wojsk japońskich brały udział samoloty, które obrzucały bombami zgrupowania wojsk chińskich, wyrządzając im duże straty. Jeden z samolotów, wracając do swej bazy lotniczej w Tientsinie, wpadł w gwałtowną burzę i rozbił się w pobliżu miasta.



Teren walk w Chinach (Peiping = Pekin).

Czy Ameryka pomoże Chinom?

PARYŻ, 28. 7. Havas donosi z Londynu, że w ambasadzie chińskiej odbyła się dziś z rana konferencja ambasadorów chińskich w Moskwie, Paryżu i Londynie.

Omawiano sprawę uzyskania pomocy dla Chin ze strony poszczególnych rządów oraz ewentualną dostawę broni.

LONDYN, 28. 7. Według opinii

kół politycznych w razie gdyby walki w Chinach przybrały charakter regularnej wojny interwencja Stanów Zjednoczonych, posiadających rozległe interesy w Chinach, byłaby wysoce prawdopodobną. Na Dalekim Wschodzie rozegrały by się wówczas wypadki o decydującym znaczeniu dla losów Azji i Ameryki.

Wojciech Bieganek sprawcą zamachu na płk. Adama Koca

Sledztwo w fazie szczegółowych i wszechstronnych badań

Agencja PAT komunikuje urzędowo:

Zamach bombowy na życie p. płk. Koca dokonany został przez Wojciecha Biegankę, mieszkańca wsi Różopole pow. Krotoszyń-

skiego, człowieka z kryminalną przeszłością. Wojciech Bieganek przyjechał do Warszawy, skąd udał się do Świdrów Małych, gdzie podczas zakopywania bomby pod bramą wjazdową na posesji płk.

Koca, wskutek spowodowania eksplozji został zabity. Siłą wybuchu zmasakrowane ciało Wojciecha Bieganki zostało odrzucone na kilkanaście metrów od miejsca eksplozji.

Razem z Wojciechem Bieganem w zamachu współdziałał brat jego Jan Bieganek, który nazajutrz po zamachu został przez sądziego śledczego zaaresztowany. Przy sprawcy zamachu znaleziono książeczkę wojskową, wydaną na imię Wojciecha Bieganki. Tożsamość osoby została sprawdzona i ustalona.

Sledztwo weszło w fazę szczegółowych i wszechstronnych badań materiału dowodowego i wymaga szeregu czynności dla ustalenia wszystkich okoliczności, poprzedzających wykonanie zamachu.

10 tys. dol. nagrody za ślad Amelii Earhart

NOWY JORK, 28. 7. — Małżonek Amelii Earhart, George Putnam, wyznaczył 10.000 dolarów jako nagrodę dla tego, kto odnajdzie jakiś ślad po zaginionej lotniczce.

Mimo, że oficjalnie poszukiwania za zaginioną zostały przerwane, liczne statki amerykańskie, kursujące po Pacyfiku zbaczają ze swej drogi, aby na wszelki wypadek zbadać jeszcze okolice, w których wedle przypuszczeń lotniczka opadła na morze.

A więc...

Nikt już nie ma w Polsce wątpliwości co do tego, że rola masonerii jest szkodliwa, że organizacja ta jest obcą agenturą usiłującą narzucić Polsce obce cele, że masonerię należy w Polsce zniszczyć.

Mówi się o tym od pewnego czasu coraz więcej i coraz odważniej. Ale mało kto wie o tym, jakie okoliczności hamują akcję likwidowania masonerii. Postaramy się udzielić na ten temat pewnych wyjaśnień naszym czytelnikom.

Oto do masonerii swego czasu należało wielu ludzi z różnych sfer — oczywiście ze sfer odpowiednio wpływowych.

Gdy ludzie ci przekonali się o szkodliwości działań masonerii, szeregi jej opuścili. Nie wyciągnęli jednak ostatecznych konsekwencji. Dlaczego tak się stało?

Oto wobec skonsolidowania się opinii polskiej na temat szkodliwej roli tej tajnej organizacji, pozostającej w gruncie rzeczy pod komendą międzynarodowego kapitału żydowskiego, ludziom coraz trudniej jest przyznać się do tego, że kiedyś byli członkami masonerii. Coraz trudniej ujawnić fakty z przeszłości, które ich zdaniem, mogłyby rzucić ujemne światło na nich, czy na ich działanie w prze-

szłości, czy wreszcie na ich towarzyszy pracy, którzy już nie żyją.

Przeszłość ciąży więc nad teraźniejszością. Oby nie zaciążyła nad przyszłością. Właśnie ostatnio mówiliśmy sporo o tych sprawach przeszłości i podkreśliliśmy, że gdy zajdzie tego konieczność, gotowi jesteśmy przebaczyć dawne winy, gotowi jesteśmy ich nawet nie podnosić...

Ale trudno by nam było przebaczyć hamowanie akcji dziś dla przyszłości Polski koniecznej, tylko dlatego, że akcja ta mogłaby zaszkodzić tej lub innej osobie. Trudno, na-

te odwagę trzeba się zdobyć. Tę sprawę trzeba wyjaśnić aż do końca, by później zdobyć mocną podstawę, do uderzenia w centralne środowisko obcych agentur.

Kto się nie bał kul na froncie, ten się nie powinien bać różnych zarzutów, które, jak sądzimy zbladłyby wobec wyznania grzechów.

Spółeczeństwo polskie, jako społeczeństwo katolickie więc, że wyznanie grzechów, ustanowienie poprawy — zmuszają.

A więc...

W. Z.